



W drodze do beatyfikacji Sługi Bożego Ks. Jana Marszałka

Słowo na 16 lipca 2024

W tradycji Kościoła katolickiego miesiąc lipiec skupia naszą uwagę na Najdroższej Krwi naszego Pana Jezusa Chrystusa. Od tego Święta rozpoczynał się miesiąc i codziennie odmawiano stosowną litanię. Dzisiaj wracamy trochę w wielu wspólnotach do tej wymownej modlitwy litanijnej. Temat ten w istocie zawsze jest trudny do przyjęcia dla niektórych, jak zresztą było to już w czasach Pana Jezusa. Gdy w synagodze w Kafarnaum uczniowie i inni słuchacze usłyszeli słowa Pana Jezusa: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6,54) wielu oddaliło się od Niego. Wielu boi się krwi, bo wiąże się z cierpieniem.

Krew jednak w historii miała zawsze swoje symboliczne znaczenie. Był to znak życia i ofiary. Dla naszego Sługi Bożego ks. Jana Marszałka znak ten miał także swoje znaczenie, które wyjaśnia w swoich homiliach. Zresztą w kontekście tej pobożności formował się jako kapłan i przez większość lat swojej posługi ten temat zgłębiał.

Pierwsze znaczenie Krwi Pańskiej ks. Jan wiąże przede wszystkim z Komunią Świętą. Wspomniane już wyżej słowa Pana Jezusa z synagogi w Kafarnaum znajdujemy cytowane i wyjaśniane przez niego po wiele razy. Jakby kontynuując słowa Pana Jezusa dodaje: „Boska Krew z Boskim Ciałem da nam moc, jeśli je godnie przyjmujemy” (Teksty I, 11). Ks. Jan odwołuje się tutaj do podstawowego znaczenia krwi. Transfuzja przecież tak wiele razy ratuje życie człowieka. A jest to tylko ludzka krew. Gdy przyjmujemy Boską Krew tym bardziej możemy mówić o odnowieniu naszego życia, o odrodzeniu. Podkreśla, że nawet jeśli przyjmujemy Chrystusa tylko pod postacią chleba, to tam jest obecny nasz Pan ze swoim Ciałem i Krwią. To odnowienie przez Komunię z Ciałem i Krwią naszego Pana przypomina zamieszkanie Chrystusa w Betanii, u przyjaciół. Więcej! Ciało i Krew naszego Pana duszę ubóstwa i ciało napęłnia Duchem.

Drugie znaczenie symboliczne krwi, w tym i Krwi Pańskiej, to budowanie prawdziwej jedności między ludźmi i z Bogiem. Ks. Jan przywołał wymowny przykład zawarcia Przymierza pod górą Synaj, gdzie ważnym elementem formowania Ludu Bożego było skroplenie krwią baranka, złożonego w ofierze całopalnej dla Boga. Jeśli ta krew pochodziła z daru złożonego dla Boga i ten dar został przyjęty, to właściwie ta krew należała już do Boga. I nią skropleni Izraelici zostali uświęceni, stali się własnością Boga. Stanowili jedną wspólnotę należącą do Boga. Podobnie należy rozumieć Krew Jezusa Chrystusa, którą Zbawiciel wylał składając się w ofierze dla nas i zawierając z nami nowe Przymierze. Ona jednoczy nas w Chrystusie jako wspólnotę i łączy nas z Bogiem. Moc miłości Chrystusa dokonuje tej przemiany. „A kto Mnie pożywa i on żyć będzie dla Mnie” (Por. J 6,57).

W podobny sposób należy rozumieć przekonanie, że Krew Chrystusa obmywa nas z naszych grzechów. Grzech to nie jest plama na duszy, a Krew naszego Pana nie jest jakąś formą detergentu, który oczyszcza. Ona jest znakiem miłości i oddania Syna Bożego Ojcu, zaś grzech człowieka jest wyrazem nieposłuszeństwa Bogu. Krew Chrystusa, jako owoc Jego Ofiary, przemienia nas wewnątrz i usposabia do zjednoczenia się z Bogiem, do oddania się Bogu. Dlatego z wiarą powtarzamy antyfonę: „Jezu mój, we Krwi ran Twoich obmyj duszę z grzechów moich!”.

W przelanej przez naszego Zbawiciela Krwi możemy dostrzec także wielką wartość naszej duszy. W innej homilii pyta się bowiem ks. Jan: „Za kogo przelał swą Krew? Za twą duszę, byś jej nie stracił. Idź do ogrojca, pod krzyż, do ciemnicy, stań pod krzyżem, przypatrz się Jego krwawej męce, dlaczego wydał się dobrowolnie? Ta krew tyle kosztuje, ile „kosztuje” Bóg. A Bóg? Ile może kosztować ktoś wieczny? A więc dusza twoja tyle kosztuje, ile Bóg, a więc wartość jej jest nieskończona, nie potęp jej. *I stworzył Bóg człowieka na obraz i podobieństwo swoje* i dał mu duszę nieśmiertelną, a gdy grzech zamknął mu niebo, Syn Boży poświęca się, aby nadal istniała i miała dostęp do nieba” (Teksty II, 035).

Ks. Jan podejmuje także temat, który powtarza się często w historii, że „krew męczenników staje się zasiewem chrześcijan”. To też nie jest jakiś slogan albo magia. Męczennicy przelewali bowiem swoją krew, wyznając swoją wiarę w Chrystusa i to wyznawali ją z miłością. To ich umacniało do tego stopnia, że świadectwo męczenników, ich ofiara, pociągała innych do wejścia w szeregi wyznawców Chrystusa mimo niebezpieczeństwa śmierci. Krew męczenników to miłość, głęboka wiara i radość w naszym Panu Jezusie Chrystusie. Oto dlaczego pośród prześladowań rosła zawsze liczba wierzących w Chrystusa.

Lipcowa miesięcznica naszej modlitwy o beatyfikację Sługi Bożego ks. Jana Marszałka niech nam pomoże dostrzec i ten wymiar jego nauczania, związanego z pogłębieniem naszej pobożności wobec Przenajświętszej Krwi Chrystusa. Dzień 16 lipca to także wspomnienie Matki Bożej z Góry Karmel i odpust w rodzinnej parafii ks. Jana Marszałka w Krzeczowie. Niech i ta myśl nam towarzyszy w modlitwie tego dnia. Modlitwie naszej będzie przewodniczył ks. kan. Grzegorz Mrowiec, proboszcz ze Świątnik i nasz rodak. Zatem spotkajmy się przy ołtarzu w Łodygowicach we wtorek, 16 lipca o godzinie 18.00.

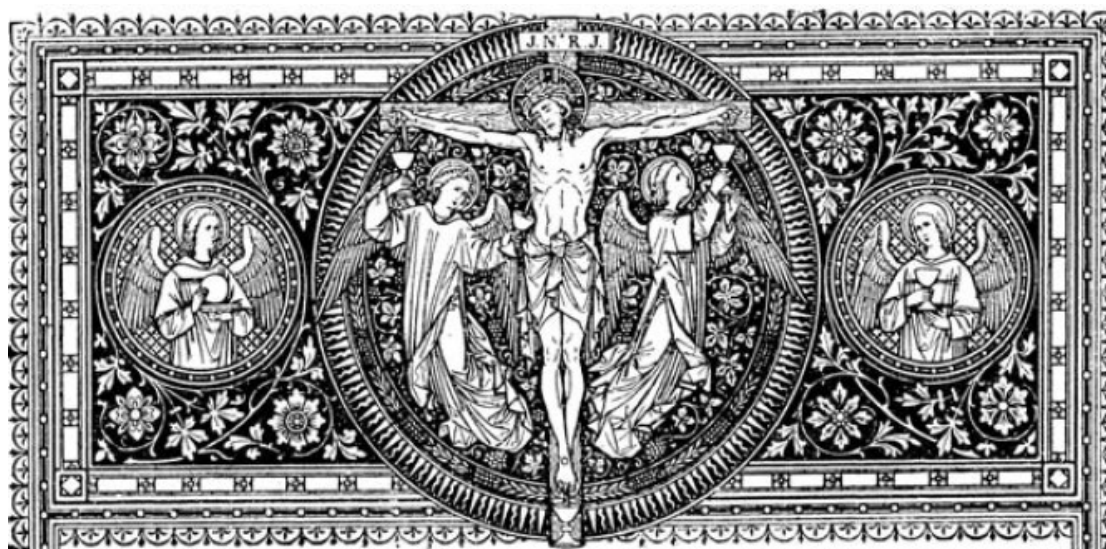
Niech Pan będzie we wszystkim co czynimy dla budowania Jego Królestwa pośród nas.

W Sercu Jezusa

ks. Stanisław Mieszczak SCJ
postulator



Obraz Matki Bożej Szkaplerznej w Krzeczowie



Rycina ze starego Mszału Rzymskiego